

Biblioteka jako czynnik kulturotwórczy w utworach Zdzisława Antolskiego

‘Library as a culture-creating factor in works of Zdzisław Antolski

Piotr Rubacha

UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

Słowa kluczowe

biblioteka, czytelnictwo, literatura regionalna, Ponidzie, twórczość Zdzisława Antolskiego

Keywords

library, reading, regional literature, Ponidzie, works of Zdzisław Antolski

Abstrakt

Zdzisław Antolski – kielecki poeta, prozaik i felietonista – zaliczany jest przez krytyków do grona najwybitniejszych twórców literatury regionalnej. Pisarz, nazywany także „piewcą Ponidzia”, w swoich utworach wielokrotnie odwołuje się do roli bibliotek w życiu społecznym i ich wpływu na kształtowanie się własnego warsztatu pisarskiego. Cel artykułu wyznacza analiza wybranych utworów Zdzisława Antolskiego (z zakresu prozy oraz poezji), które prezentują wpływ bibliotek (wiejskich czy miejskich) na rozwój intelektualny poety. Wnioski wysuwane w trakcie prowadzonej analizy poparte zostały cytatami z wypowiedzi autora, wyjaśniającymi wpływ czytelnictwa na rozwój jego drogi twórczej.

Abstract

Zdzisław Antolski – a poet, columnist and prose writer of Kielce – is included by critics among the most outstanding artists of regional literature. In his works, this man of letters, also called a “eulogist of Ponidzie”, refers repeatedly to the role of libraries in social life and their influence on the development of the

Author's writing skills. The purpose of the article is determined by an analysis of selected works of Zdzisław Antolski (of the area of both prose and poetry) that present the impact of libraries (both rural and urban) on the intellectual development of the Poet. Conclusions drawn during the analysis are supported with quotations from the Author's statements, in which he explains the influence of reading on the development of his creative path.

Biblioteka jako czynnik kulturotwórczy w utworach Zdzisława Antolskiego

Refleksja nad kulturotwórczą rolą biblioteki w życiu człowieka nie należy do zadań łatwych. Przyczynia się do tego specyfika tematu oraz różnorodne sposoby postrzegania tego wyjątkowego miejsca. Biblioteka (zasoby biblioteczne) to dla jednych niewyczerpalna kraina inspiracji, innym zaś kojarzy się z koniecznością obcowania z narzuconymi odgórnie lekturami. Rozwój technologiczny, obserwowany na przełomie XX i XXI wieku, przyczynia się do odchodzenia (głównie przez młodzież) od tradycji czytelniczych, porzucania ich na rzecz szeroko pojętych sztuk audiowizualnych oraz łatwo dostępnej kultury popularnej. Nie oznacza to, że czytelnictwo zamiera, schodzi do podziemi, a biblioteka stała się symbolem nudnego miejsca, które należy omijać szerokim łukiem. Wśród odwiedzających czytelnie można spotkać nie tylko przymuszonych uczniów lub pobieżnych odbiorców. Miejsca te są punktem wymiany myśli, a nawet centrum edukacyjnym skupiającym miłośników literatury w każdym wieku.

Mając na względzie powyższe spostrzeżenia, należy przenieść się na grunt literatury regionalnej. Reprezentantem tego rodzaju twórczości (w jej świętokrzyskim wydaniu) jest kielecki poeta Zdzisław Antolski¹. Tworzone przezeń utwory dowodzą erudycji autora oraz posiadania przezeń szerokiej wiedzy historycznoliterackiej. Jest to przyczynek do bliższego przyjrzenia się drodze twórczej autora *Ojczyzny papierowych żołnierzyków*, uwzględniając rolę zasobów bibliotecznych w procesie kształtowania się warsztatu pisarskiego kieleckiego twórcy.

Rozpatrując aspekt biograficzny warto zwrócić uwagę na następujące kwestie:

przyczyny zainteresowania książkami,
dostępność źródeł,

¹ Zdzisław Antolski (ur. 16 I 1953 w Skalbmierzu) – kielecki poeta, prozaik, członek Kieleckiego Oddziału Związku Literatów Polskich, felietonista i wydawca. Od 1994 roku prowadzi wydawnictwo „U Poety”. Jako poeta debiutował w 1974 roku w almanachu *Bazar poetycki*, natomiast w 1994 roku ukazał się jego debiut prozatorski pt. *Moje Ponidzie: historia intymna*. Autor tomików poetyckich (wybór): *Samosąd* (1978), *Okolica Józefa* (1985), *Walka stulecia* (1993), *Sad utracony* (2010), *Ojczyzna papierowych żołnierzyków* (2016) czy *Dzidzius* (2017). W zakresie prozy jest autorem takich pozycji jak (wybór): *Moje Ponidzie: historia intymna* (1994), *Karta choroby* (1999), *Zdrada* (2001) i *Furtka w czasie* (2013).

wyniesione z domu tradycje czytelnicze,
ulubione gatunki i autorzy.

Zdzisław Antolski wychował się w rodzinie nauczycielskiej. Matka poety (Władysława) trudniła się nauczaniem głównie w klasach początkowych², natomiast ojciec (Tadeusz) był polonistą³. Wykształcenie rodziców odegrało niemałą rolę w kształtowaniu się osobowości przyszłego autora *Samosądu*. Wspomnieć należy o udzielanych przez ojca lekcjach stylistyki i gramatyki, które stały się nieocenione dla poety podczas formowania własnego warsztatu literackiego. Zdobywanie wiedzy możliwe było wraz z czytaniem nowych pozycji, których wybór poprzedzała wnikliwa kwerenda biblioteczna. Dzięki piastowanym przez rodziców stanowiskom (ojciec był kierownikiem szkoły, a matka opiekowała się biblioteką) młody Zdzisław Antolski mógł w każdej chwili przenieść się do świata zamieszkiwanego przez wybranych bohaterów literackich. Po wielu latach poeta wyznał w *Moim Ponidziu*: „Już nie mogłem się doczekać na wymianę przeczytanych książek i uprosiłem ojca, żeby dał mi klucz do szkolnej biblioteki. Ten pęk metalowych kluczy, to były klucze zaczarowane”⁴. Słowa te należą do pierwszoosobowego narratora (będącego *porte parole* autora), który skrupulatnie przedstawia okoliczności zdobywania przez siebie wiedzy o świecie. Jednym z pierwszych kreatorów gustu czytelniczego autora *Zdrady* był jego ojciec. Stopniowe udzielanie synowi książek potęgowało w nim chęć zagłębienia się w świat literackiej fikcji. Wbrew możliwym przewidywaniom „romans” poety z literaturą nie był tylko wynikiem jego woli, lecz dozą przypadku. Do przyczyn zainteresowania książkami trzeba zaliczyć nadopiekuńczość matki, która – mając na uwadze pro-

² Nauczycielskie obowiązki matki uchwycone zostały w wierszu *Nauczycielka* z tomu *Walka stulecia* (s. 22):

Widzę mamę
zawsze z paczką zeszytów
[...]
Czerwonym ołówkiem
plewiła chwasty
w polszczyźnie

Swoją dłonią
prowadziła niewprawną do pióra
rączkę chłopskiego dziecka
[...]

³ Vide: P. Rubacha, *Nadnidziańskie peregrynacje rodziny Antolskich w świetle źródeł*, [w:] *Proklamacja rodziny w dobie współczesnych ideologii*, red. J. Zimny, Stalowa Wola 2018, s. 337–349.

⁴ Z. Antolski, *Książki*, [w:] idem, *Moje Ponidzie: historia intymna*, Kielce 1994, s. 86.

blemy zdrowotne dziecka – starała się ograniczać jego zabawy na świeżym powietrzu. W tej sytuacji ratunkiem dla jedynaka była literatura pozwalająca zastąpić kontakt z rówieśnikami. Proces ten poeta wspomina następująco:

Byłem jedynakiem, nie było telewizji. Mówiąc szczerze, dużo chorowałem na anginę w dzieciństwie. Moja mama [...] była trochę nadopiekuńcza i bojąc się, że coś może mi się stać, trzymała mnie w domu nadmiernie. Być może ze szkodą dla mojego rozwoju fizycznego, a może i miała racje... Książki zastępowały mi wszystko, były moim światem [...] w wieku przedszkolnym ojciec przynosił mi książki z obrazkami, żebym oglądał [...]. Pamiętam ilustracje Szancera [Jana Marcina Szancera – P.R.] do baśni Andersena [...]. Siedziałem w domu. Rówieśnicy biegali, jeździli na łyżwach [...] a ja siedziałem i patrzyłem przez okno [...]. Zimą matka nie wypuszczała mnie z domu i „poszedłem w książki”, żeby tam znaleźć przygodę, przyjaciół⁵.

Aby w pełni zrozumieć rolę literatury w życiu autora *Furtki w czasie* należy ponownie odwołać się do fragmentów zaczerpniętych z prozy wspomnieniowej:

Każda książka otwierała w duszy jakiś inny, sekretny zakamarek. I tak żyłem na jawie i we śnie. W świecie literatury i w świecie marzeń, bo oczywiście do sytuacji fikcyjnych podkładałem własną osobę, jako głównego bohatera. Było mi z tym dobrze i tylko jednak bałem się dorosłego życia, jego brutalności i bolesnej rzeczywistości⁶.

Postawa bibliofilska doprowadziła do wyczerpania katalogów szkolnej biblioteki oraz zmusiła przyszłego poetę do szukania nowych zasobów czytelnicych: „Przeczytałem całą bibliotekę szkolną [w Pełczyskach – P.R.] i część gminnej, ale tylko dlatego część, bo wstydziłem się prosić o książki dla dorosłych⁷”. W tym miejscu nasuwa się pytanie: jakie książki wpływały na otwieranie kolejnych zakamarków duszy? Były to rozmaite pozycje, a wśród nich, chociażby: *Kajtkowe przygody*, *Robinson Cruzoe*, *Podróże Guliwera* i historie Kubusia Puchatka:

Niezapomniany *Robinson Cruzoe* i *Don Kichot*, *Podróże Guliwera* i *Gargantua i Pantagruel*. Potem był Przyborowski i Sienkiewicz, Andersen, La Fontaine, Mark Twain, Flaubert, Stendhal, Balzac... [...] Zawsze lubiłem książeczkę A.A. Milne’a o *Kubusiu Puchatku*. Do dziś rozczuła mnie jej zakończenie, kiedy Krzyś pyta Puchatka: „- Powiedz, Puchatku, kiedy ja już... rozumiesz... kiedy przestanę nic nie robić, czy będziesz tu czasami przychodził?”⁸.

⁵ Fragment autoryzowanego wywiadu ze Zdzisławem Antolskim (1 XII 2016).

⁶ Z. Antolski, *Książki*, [w:] idem, *Moje Pomidzie...*, Kielce 1994, s. 86.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem, s. 86 i 87.

Nie tylko proza pozostawała w orbicie zainteresowań przyszłego twórcy *Walki stulecia*:

W mieście zaczęła się moja przygoda z poezją. Tak się mówi „przygoda”, jeśli rzecz jest przejściowa, dla mnie jest to stałe zainteresowanie, więc może powinienem użyć innego słowa? Stałem się jej wiernym czytelnikiem, a później autorem na prywatny użytek. [...] Ale czytałem przecież z zapałem Herberta, Różewicza, Grochowiaka, Białoszewskiego, Szymborską, Ożoga, Harasymowicza, Kawińskiego i wielu, wielu innych, bowiem bardzo dużo poetów pisało i drukowało w tamtych czasach⁹.

Wśród przeczytanych książek były pozycje, które wywarły na Zdzisława Antolskiego szczególny wpływ stając się zarazem inspiracją twórczej. Należy zaliczyć do nich *Don Kichota* pióra Miguela de Cervantesa, wspomniane już niejednokrotnie *Podróże Guliwera* Jonathana Swifta oraz twórczość Marcela Prousta.

Zainteresowanie powieścią o obłądnym rycerzu i jego giermku było przypadkowe, lecz później brzemiennie w skutkach. Poeta w następujący sposób opisuje wpływ, jaki wywarła nań podsunęta lektura: „Ojciec myślał, że dla dziecka jest to dobra książka. Mówił, że jest to baśń; że będzie się można nawet pośmiać, ale ja zobaczyłem tragizm Don Kichota, który żyje w świecie swoich wyobrażeń. Później powtórzyło się to w mojej miłości [uczuciu do koleżanki z liceum – P.R.]”¹⁰. Podobnie rzecz się ma z *Podróżami Guliwera*, które w opinii autora *Zdrady* są skarbnicą metafor życia społecznego, zawierającą pierwiastek filozoficzny.

Abstrahując od filozoficznych zainteresowań Zdzisława Antolskiego, warto skupić się na proveniencji wzorców pisarstwa reminiscencyjnego. Podobnie jak w przypadku liryki konstrukcje publikowanych opowiadań nawiązują do dzieł znanych autorów, które stały się dlań źródłem inspiracji. Natchnienia autorowi Ściagi z miłości dostarcza niewątpliwie Jean Jacques Rousseau – autor opublikowanych w latach 1782–1789 *Wyznań*. Poeta czerpie odepnięty ekshibicjonizm, ujawniający się w literackim eksponowaniu własnych przeżyć i stanów psychicznych (poddanych odpowiedniej obróbce twórczej¹¹). Umiejętne modelowanie przez prozaika przelewanych na papier wspomnień nie zatracą ich pierwotnego przesłania, lecz skłania odbiorcę do refleksji nad źródłem prezentowanych wydarzeń i ważnych dlań sytuacji życiowych.

⁹ Z. Antolski, *Poezja*, [w:] idem, *Ściaga z miłości. Zapiski z okresu dojrzewania*, Kielce 1995, s. 44 i 45.

¹⁰ Wywiad (1 XII 2016).

¹¹ Ibidem.

Zainteresowanie literaturą nie byłoby tak silne, gdyby nie odpowiednie postępowanie rodziców. Oprócz propagowania czytelnictwa państwo Antolscy dawali synowi odpowiedni przykład. Objawiało się to czytaniem bajek oraz otaczaniem się książkami: „Najpierw były cieniutkie książeczki z serii *Poczytaj mi mamo*. A więc *Stefek Burczymucha* i *Lokomotywa*. Siedziałem u mamy na kolanach i dręczyłem ją prośbami o ciągle, głośne czytanie”¹². Te tradycje czytelnicze ukazane zostały w wierszu *Księga* z tomu *Walka stulecia*:

Ojciec siedzi przy biurku
W kręgu lampy widzę poźółkłą księgę
Żywot Pana Naszego Jezu Krysta¹³

Księga ma chropowatą powierzchnię
i postrzępione brzegi

Ojciec przebył dwie operacje
Czyta książkę którą odziedziczył
po swoim ojcu

Nikt nie wie ile lat
przechodziła z ojca na syna
Krótka jest żywa pamięć
w chłopskiej rodzinie
[...]
Przed śmiercią dziadek siadywał nad Księgą
w kręgu lampy naftowej
Na ostatniej stronie zapisał adresy
swoich dzieci rozpierzchłych po świecie
aby łatwiej trafić w odwiedziny

Wiem że kiedyś pochylę głowę
nad postrzępionymi kartami
I koniecznie będę chciał zabrać ze sobą
czyjś adres [...] ¹⁴

¹² Z. Antolski, *Książki*, [w:] idem, *Moje Ponidzie...*, Kielce 1994, s. 85–86.

¹³ Chodzi tutaj o apokryf pt. *Żywot Pana Naszego Jezusa Chrystusa* pochodzący prawdopodobnie z 1830 roku. Poeta świadomie zastosował w wierszu archaizację, aby uwydatnić przekaz. Więcej informacji na temat dzieła zawiera opowiadanie *Mój Dziadek* (*Moje Ponidzie*, s. 115): „Dziadek lubił czytać. «Gość Niedzielny» stale leżał na stole, na nim okulary w futerale i stara księga, która zgubiła już swoją metrykę. Ale na każdej karcie u góry widniał tytuł *Żywot Pana Naszego Jezu Chrysta*. Było to zapewne któreś ze wznowień dzieła B. Opecia, napisanego w latach 1515–17 na polecenie Elżbiety Jagiellonki, które to dzieło jest najstarszą zachowaną w całości książką w polskim języku”.

¹⁴ Z. Antolski, *Księga*, [w:] idem, *Walka stulecia*, Kielce 1993, s. 48–49.

Księga stała się rodzinną pamiątką, rodzajem reliktu przechodzącego z ojca na syna. Jej właścicielem był najpierw dziadek poety¹⁵, później jego ojciec, a na koniec autor *Dzidziusia*. Dzięki przestrzeganiu tradycji przechowano rodzinne wspomnienia, zaś czytelnictwo stało się elementem familijnej kultury.

Obecność książek w domu Antolskich potwierdzają udzielane przez poetę wypowiedzi i liczne realizacje poetyckie. Do najbardziej reprezentatywnych przykładów, świadczących o gustach czytelniczych rodziców, należy wzmianka dotycząca ojca, który: „[...] pochylony nad *Popiołami* / znów zdobywa Saragossę”¹⁶. Prócz twórczości S. Żeromskiego (*Szyfowe prace*, *Popioły*) Tadeusz Antolski zaczytywał się w *Trylogii* Henryka Sienkiewicza¹⁷. Nie można także pominąć faktu, że „Z miłości do autora *Anielki* / nasze psy nosiły imię Karuś”¹⁸. Przytoczone fragmenty potwierdzają wysuwane wnioski. Zdzisław Antolski otrzymywał w domu rodzinnym odpowiednie wzorce, które wpłynęły na jego zainteresowanie beletrystyką oraz pomogły w tworzeniu samoświadomości literackiej.

Literackim potwierdzeniem, a jednocześnie wykładnią roli książek w twórczości poety, jest liryk *Biblioteka* otwierający tomik *Sam w tłumie* (1980):

Za dużo czytaliśmy książek
nie dostrzegaliśmy dojrzałej dziewczyny
bibliotekarki
o nabrzmiałych piersiach
i krągłych kolanach
gotowej natychmiast zadowolić
nasze wyrafinowane gusta
czytelnicze

¹⁵ Jana Antolskiego uznać należy za pierwowzór Józefa – bohatera lirycznego cyklu wierszy *Okolica Józefa i Józefy*. Ciekawą interpretację tej kreacji podaje Karolina Górniak, uznając Józefa za „uosobienie konglomeratu cech znanych Antolskiemu mieszkańcom rodzinnej wsi”. Vide: K. Górniak, *Józef i granice jego świata. O bohaterze poezji Zdzisława Antolskiego*, [w:] *Poetyckie prowincje i peryferie. Jerzy Harasymowicz i inni*, red. J. Kulczyńska, W. Ligęza, W. Próchnicki, Kraków 2014, s. 155.

¹⁶ Z. Antolski, *Szczęście*, [w:] idem, *Walka stulecia*, Kielce 1993, s. 28.

¹⁷ Tadeusz Antolski był pszczelarzem, co wpływało na zainteresowanie czasopiśmiennictwem z tego zakresu. Narrator opowiadania *Pszczółki* w następujący sposób relacjonuje ten fakt: „Ojciec koło swojego łóżka ustawił wiklinową etażerkę, gdzie trzymał na podorędziu swoje ulubione książki i czasopisma. [...] Na najniższej półce, tam gdzie ojciec sięgał najchętniej wieczorem, leżąc już w łóżku, leżały roczniki pisma «Pszczelarstwo», kilka popularnych broszur z tej dziedziny oraz przedwojenne wydanie *Życia pszczoł* Maeterlincka”. Vide: *Moje Ponidzie*, s. 34.

¹⁸ Z. Antolski, *Szczęście*, [w:] idem, *Walka stulecia*, Kielce 1993, s. 35.

Omamieni sezamem lektur
nie zauważaliśmy
jak zmienia codziennie
fryzurę
i starannie dobiera stroje
Niepotrzebna nikomu
wiejska kapłanka¹⁹
w celi zakurzonych półek
wypełnionej specyficznym
zapachem archiwum
którego nie zabiły perfumy
ani świeże bukiety

Zasłепieni jak ten z Manczy
ofiara romansów
jak Borges który wyobraził sobie
wszechświat-bibliotekę
czytaliśmy książki
pisaliśmy książki
papierowe egzystencje

Zapomnieliśmy że życie
jest manuskrytem w którym
nie można zmienić
ani przecinka sekundy
że nie można go nawet
wziąć w cudzysłów²⁰

Zacytowany utwór zaliczyć należy do grona wielkich metafor i rozpatrywać na dwóch płaszczyznach: dosłownej oraz przenośnej. W warstwie dosłownej sytuacja liryczna skupia się na aparycji młodej dziewczyny – pracującej na prowincji bibliotekarki. Osoba mówiąca odwołuje się nie tylko do obowiązków zawodowych kobiety, ale zwraca również uwagę na jej wygląd: „[...] nie zauważaliśmy / jak zmienia codziennie / fryzurę / i starannie dobiera stroje [...]”. Metaforyka podkreślona zostaje przez ustawiczne łączenie *sacrum* i *profanum*, natomiast realizacja ostatniej przywołuje skojarzenia z erotykiem. Odczytanie prymarnego znaczenia liryku wymaga interpretacji warstwy przenośnej, którą można zaliczyć do sfery *sacrum*. Świętą przestrzenią staje się biblioteka, nabierająca z każdym kolejnym wersem cech niezwykłych. Tym sposobem odwiedzający bibliotekę młodzieńcy nie są wielbicielami wyglądu bibliotekarki, ale wyrafinowanymi czytelnikami po-

¹⁹ Określenie to pojawia się w twórczości Zdzisława Antolskiego częściej. Można je także spotkać w wierszu *Życie książki na wsi* (t. *W sadzie sen*).

²⁰ Z. Antolski, *Biblioteka*, [w:] idem, *Sam w tłumie*, Łódź 1980, s. 7-8.

chłaniającymi kolejne pozycje. Uświęcenie tej przestrzeni jest możliwe dzięki osadzeniu w niej kapłanki (bibliotekarka), opiekującej się powierzonym jej miejscem. Nie tylko występowanie westalki przywodzi na myśl asocjacje związane z miejscem uświęconym. Kolejne skojarzenia dotyczą wyglądu „świątyni” oraz towarzyszącym jego poznawaniu wrażeniom zmysłowym. Na pierwszy plan wysuwają się nawiązania do specyficznego zapachu archiwum, który – niczym kadzidlany dym – staje się wizytówką większości współczesnych czytelników: „[...] w celi zakurzonych półek / wypełnionej specyficznym / zapachem archiwum / którego nie zabiły perfumy / ani świeże bukiety”. Alienację podmiotu mówiącego potwierdza powoływanie się na historię „obłądnego rycerza”, który w odmętach literackiej fikcji próbował odnaleźć *katharsis* (jak bohaterowi liryczni utworu). Sielankowy nastrój wiersza zaburzony zostaje niewątpliwie przez refleksyjne zakończenie. Wyrwany z letargu podmiot mówiący zdaje sobie sprawę, że świat literackiej fikcji nie jest tożsamy z towarzyszącą człowiekowi codziennością. Życie ludzkie jest pasmem nieodwracalnych zdarzeń, których w przeciwieństwie do „papierowych egzystencji” nie sposób w dowolnej chwili edytować albo „[...] nie można go nawet wziąć w cudzysłów”.

Wszystkie powyższe uwagi ogniskują się wokół celu nadrzędnego, czyli ukazania roli książek w życiu (później twórczości) Zdzisława Antolskiego. Na podstawie prezentowanego materiału źródłowego widać, jak wielki wpływ na „barda Ponidzia” wywarły wyniesione z domu zwyczaje oraz przekazywane z pokolenia na pokolenie wzorce czytelnicze. Każda przeczytana przezeń pozycja stała się cegiełką formującego się światopoglądu i warsztatu pisarskiego. Pointą niniejszego wywodu niech stanie się jeszcze jeden fragment opowiadania *Książki*. Wyimek ten stanowi odautorskie spojrzenie na omawiane zagadnienie, a również podsumowanie stosunku autora *Okolicy Józefa* do literatury:

Niedawno kupiłem w księgarni książkę Marii Kownackiej „Kajtkowe przygody”. Oszukiwałem sam siebie, że kupuję ją dla swojego czteroletniego synka Adasia. Okłamywałem tego dorosłego draba, który we mnie się rozpanoszył nad miarę. Ponury facet, który nie zna się na żartach, już nie umie się cieszyć ze słońca, z puszystego śniegu, z błękitnego nieba²¹.

²¹ Z. Antolski, *Książki*, [w:] idem, *Moje Ponidzie...*, Kielce 1994, s. 85.

Bibliografia

- Antolski Z., *Moje Ponidzie: historia intymna*, Kielce 1994.
- Antolski Z., *Sam w tłumie*, Łódź 1980.
- Antolski Z., *Ściąga z miłości. Zapiski z okresu dojrzewania*, Kielce 1995.
- Antolski Z., *Walka stulecia*, Kielce 1993.
- Antolski Z., *W sadzie sen*, Kielce 1998.
- Górniak K., *Józef i granice jego świata. O bohaterze poezji Zdzisława Antolskiego*, [w:] *Poetyckie prowincje i peryferie. Jerzy Harasymowicz i inni*, red. J. Kulczyńska, W. Li-gęza, W. Próchnicki, Kraków 2014, s. 155-167.
- Rubacha P., *Nadnidziańskie peregrynacje rodziny Antolskich w świetle źródeł*, [w:] *Prokla-macja rodziny w dobie współczesnych ideologii*, red. J. Zimny, Stalowa Wola 2018, s. 337-349.